

Bo nie posprzątali

Miejska spółka płaci miastu kary z powodu... większej ilości śmieci

WOJCIECH MAKA

Miasto kazało zapłacić własnej spółce 70 tysięcy złotych kary za to, że nie dawała sobie rady ze sprzątnięciem ulic. W przyszłym roku ProNatura będzie miała mniej pracy, bo nie wygrała wszystkich przetargów.

ProNatura to spółka komunalna powołana przez poprzednie władze Bydgoszczy do zarządzania miejskim wysypiskiem odpadów w Wypaleniskach. Spółka weszła na rynek także z innymi usługami - sprząta ulice i wywozi uliczne kubły na śmieci z czterech z sześciu rejonów miasta. Ogłoszony przez miasto przetarg nieograniczony rozstrzygnięto w styczniu br.

Miasto nie było zadowolone z usług własnej spółki, więc zaczęło naliczać kary za nieposprzątane ulice. W sumie ukarano firmę kwotą 70,5 tysiąca złotych. Całkowita wartość kontraktu wynosi 1,2 mln zł brutto.

Dane były dobre, ale...

Na potrzeby przygotowania ofert, w szczególności oszacowania ilości wyposażenia technicznego niezbędnego do wykonania zadań, spółka oparła się na danych z lat ubiegłych na temat ilości odpadów zbieranych przez inne podmioty. Okazało się jednak, iż rzeczywiste warunki sprzątania miasta Bydgoszczy w 2011 roku odbiegały od tych z lat poprzednich - wyjaśniał Rafał Bruski, prezydent miasta, radnemu Stefanowi Pastuszewskiemu (PiS).

- To było dla nas pierwsze tego rodzaju zadanie - zaznacza Marcin Janczylik, rzecznik ProNatury. - Ludzie zarządzający ProNaturą nie są przygotowani do wykonywania takich zadań - mówi Pastuszewski.

Kara bez sensu?

Piotr Król, szef klubu radnych PiS, twierdzi, że sytuacja, w której ProNatura bierze udział w przetargach na sprzątanie miasta budzi kontrowersje. - Ta kara to efekt tego, że ProNatura, spółka powołana do zarządzania wysypiskiem, zabrała



We wrześniu 2010 roku, podczas Sprzątania Świata, ProNatura przywiozła na happening pozbierane z dzikich wysypisk śmieci. W tym roku nie dawała sobie rady ze sprzątaniem ulic

FOT.: ARCHIWUM, DARIUSZ BLOCH

się za sprzątanie ulic. Jest też drugi aspekt - spółka zapłaciła miastu, które jest jej właścicielem, i będzie ją za chwilę dofinansowywać. Jaki to ma sens?

Janczylik przyznaje, że ProNatura nie zawsze dawała sobie radę z oczyszczaniem wyznaczonych ulic. - Kary to efekt rzeczywistości naszej winy, na przykład awarii sprzętu... Ale trzeba pamiętać, że to, jak często sprzątam ulice, chodniki czy opróżniamy kosze na śmieci, nie zależy od nas. Jest to regulowane harmonogramem układanym w Urzędzie Miasta.

Uliczka raz na miesiąc

A harmonogram jest, jaki jest. Bywa, że uliczki osiedlowe mają być sprzątane raz na miesiąc. Zdaniem rzecznika, ani miejska spółka, ani żadna inna firma nie będzie jeździła pod zgłoszone adresy, aby opróżnić jeden kosz.

Radni odbierający sygnały od mieszkańców o brudzie w mieście uważają, że spółka nie ma odpowiedniej ilości sprzętu i za mało ludzi.

Jak mówi Janczylik, do wywozu koszy ProNatura ma dwa samochody bezpyłowe, wykorzystuje też citroena jumpera. Ulice sprzątają cztery zamiatarki, polewaczka i 27 osób. 15 z nich robi to ręcznie. ProNatura ma też umowy na odbiór

i Miasto tonie w brudzie

Liczby dotyczące zbieranych z ulic Bydgoszczy śmieci rosną nieubłaganie.

► W 2009 roku z ulic posprzątało 1,7 tys. ton śmieci. W 2010 było ich 747 ton.

► Od marca do sierpnia tego roku ProNatura posprzątała już 2,3 tys. ton śmieci.

odpadów z Białych Błot, Sicienka i Solca.

Miasto zwraca uwagę na to, że w tym roku aura nie sprzyjała pracom porządkowym, sprzątanie zaczęło dopiero w marcu. Okazało się, że także śmieci na ulicach jest... więcej. Do sierpnia zebrano 2,3 tys. ton odpadów, a przez cały rok 2010 jedynie 747 ton.

Tymczasem w 2012 roku zmienią się warunki przetargowe na oczyszczanie Bydgoszczy. Zamiast 6 rejonów będzie ich kilkanaście. ProNatura nie wygrała dużej części przetargów, kilku innych z powodu odwołań jeszcze nie rozstrzygnięto.

w.maka@express.bydgoski.pl